

Zbigniew Hołda

Ochrona godności ludzkiej skazanego w toku odbywania kary pozbawienia wolności

Palestra 32/7(367), 114-127

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kich np., jak definicja osoby objętej przymusowym leczeniem czy kryteria zastosowania przymusu (i to nie tylko leczenia, ale też przymusu badania oraz wykonania zabiegu leczniczego) — zasługiwało na poważne potraktowanie.

Wiem, że prace nad ustawą toczą się dalej. Wiem, że sprecyzowano szereg pojęć, wymagań formalnych, kryteriów, zasad postępowania. Wiem też, że związki między tą ustawą a przygotowującym „kodeksem zdrowia” utrudniają ostateczne sprecyzowanie zakresu regulacji objętych ustawą o ochronie zdrowia psychicznego.

Nie zapominam także o tym, że lepsze jest wrogiem dobrego.

Wydaje mi się jednak w pełni uzasadnione wysunięcie postulatu jak najszybszego podania do publicznej wiadomości przynajmniej tej części projektu, która dotyczy przymusu badania, leczenia i zabiegu leczniczego o poważniejszych następstwach, aby w środowiskach prawniczych można było szerzej przedyskutować zaprojektowane rozwiązania i przyczynić się w ten sposób, po ewentualnych korektach, do szybkiego postępu w dalszych pracach legislacyjnych.

Analiza zasadniczych zrębów modelu postępowania przy stosowaniu przymusu w leczeniu psychiatrycznym wydaje się być trafna.

Występująca w części środowisk lekarskich tendencja do wyeliminowania z tego modelu sądu, do elastycznego, szerokiego określenia kryteriów uzasadniających stosowanie przymusu w leczeniu psychiatrycznym, umożliwiających lekarzowi swobodną ocenę zasadności stosowania przymusu w konkretnym przypadku, jest — moim zdaniem — niebezpieczna, zwłaszcza gdyby przymus ten był stosowany wyłącznie w trybie administracyjnym. Dlatego, zastrzegając sobie prawo do zgłoszenia uwag szczegółowych, popieram te środowiska lekarskie i prawnicze, które widzą pilną potrzebę ustawowego uregulowania kwestii poruszonych w moim artykule. Doskonałym forum, na którym można by było przedyskutować kolejny projekt ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, byłaby m.zd. „Palestra” — organ prawników, z racji swego zawodu szczególnie predestynowanych do ochrony praw człowieka, także praw człowieka psychicznie chorego.

ZBIGNIEW HOŁDA

OCHRONA GODNOŚCI LUDZKIEJ SKAZANEGO W TOKU ODBYWANIA KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI

Artykuł dotyczy problematyki godności ludzkiej skazanego.

Zawiera rozważania ogólne, analizę odpowiednich dokumentów prawa międzynarodowego oraz krótkie omówienie przepisów prawa polskiego.

I

Według art. 7 § 3 k.k.w. „kary wykonuje się w sposób humanitarny, z poszanowaniem godności ludzkiej skazanego”. Ten niezwykle ważny przepis odnosi się oczywiście do każdej z kar i odpowiednio do każdego z innych środków wykonywanych na podstawie k.k.w. Jednakże kwestia poszanowania godności ludzkiej skazanego przedstawia się, w zależności od poszczególnych rodzajów kar i środków, bardzo różnie. Już na pierwszy rzut oka widać, że o ile przy niektórych karach (np. grzywna, niewiazka, zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych itp.) respekt dla owej godności zapewnić jest łatwo, o tyle przy innych (np. kara pozbawienia wolności, kara ograniczenia wolności itp.) sprawa się mocno komplikuje. W wypadku bowiem kar o bogatej treści, ze swej istoty szeroko ingerującej w sferę autonomii jednostki ludzkiej, nie tylko odstępstwo od norm prawnych, ale i prawidłowe ich wykonywanie wydaje się naruszać godność ludzką skazanego. Piszę „wydaje się”, gdyż stanowisko w tej materii zależy od uprzedniego przyjęcia pewnych koncepcji teoretycznych, przy czym argumenty nie muszą być tutaj dla każdego oczywiste i przekonujące.

II

Nie ulega wątpliwości, że kwestia ochrony godności ludzkiej skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności z jednej strony nabiera szczególnego znaczenia, a z drugiej przysparza wielu kłopotów zarówno w sferze praktycznej jak i teoretycznej.

Nikogo myślącego nie trzeba chyba przekonywać, że godność ludzka jest wartością podstawową i że stopień jej respektowania powinien być głównym kryterium oceny wszelkich instytucji społecznych. Tak więc nawet bez odpowiedniej wzmianki w przepisach prawa musi ona być szanowana przez każdy organ państwowy i każdego funkcjonariusza. Przepis w rodzaju wspomnianego wyżej art. 7 § 3 k.k.w. w istocie rzeczy nie tworzy nowej normy. Jego znaczenie tkwi w czym innym: afirmując otwarcie wartość godności ludzkiej, ułatwia — przynajmniej potencjalnie — walkę o jej poszanowanie w szczególnie trudnej dla dotkniętej jednostki sytuacji.

Nazwana w przepisach czy nie nazwana, godność ludzka umyka przed precyzyjną definicją. J. Tischer wyraził nawet

poгляд, że „pojęcie godności nie daje się określić przy pomocy definicji. Godność człowieka jest wartością, którą się widzi i czuje, ale o której trudno jest mówić”.¹

Inni autorzy starają się dać jakieś określenia. Z natury rzeczy są one nieostre, nawet gdy usilnym pragnieniem badacza jest danie sformułowań maksymalnie jasnych. Tytułem przykładu chciałbym tu wspomnieć o stosunkowo niedawnym artykule J. Kozińskiego, poświęconym głównie godności jako elementowi charakteru człowieka.²

W każdym razie z rozważań aksjologów wynika, że pojęcie godności używane jest z reguły w dwóch różnych znaczeniach. W pierwszym ujęciu oznacza ono cechę przysługującą każdemu bez wyjątku człowiekowi — mówi się tu „godność ludzka” czy „godność osobowa”. W drugim ujęciu oznacza ono szczególną cechę konkretnej osoby — chodzi tu o tak zwaną godność osobistą czy godność osobowościową.³

Godność ludzka jest cechą przyrodzoną, niezbywalną i nie-stopniowalną. Nie można jej ani odebrać, ani samemu utracić. Przysługuje więc ona także temu, kto nie ma godności osobistej (można ją utracić). Tak więc respekt dla godności ludzkiej należy się w jednakowym stopniu każdemu, w tym także naruszycielowi norm społecznych.⁴

Z godnością ludzką związane są prawa człowieka, czyli innymi słowy mówiąc, godność ludzka przejawia się w prawach człowieka.⁵ I choć katalog tych praw bywa rozmaicie formułowany — m.in. z tego powodu, że wraz ze zmianami w naszej kulturze europejskiej wartości są na nowo odczytywane — to jednak nie ulega wątpliwości, że należą do niego nietykalność osobista, swoboda sumienia, wolność słowa, swoboda zrzeszania się, prawo składania petycji, prawa wyborcze czy — co jest zdobyczą ostatnich dziesięcioleci — prawa socjalne. Zauważmy przy tym, że ów katalog jest z reguły formułowany w taki sposób, aby służyć ochronie godności ludzkiej jednostek przed działaniami państwa.

Jak więc w świetle powyższego, bardzo przecież pobieżnego

1 J. Tischner: *Etyka solidarności*, Kraków 1981.

2 J. Koziński: *Godność a charakter człowieka*, „Więź” 5/1984, s. 20 i n.

3 J. Koziński: *Godność (...)*, op. cit., s. 21; M. Porowski, A. Rzepiński: *W kwestii aksjologicznego podejścia w polityce penitencjarnej* (mazurek referatu, Warszawa 1985), s. 14 i n. i literatura tam cytowana.

4 Co do nieporozumienia w tym względzie — zob. J. Górski: *Blżej nieba niż ziemi*, „Gazeta Prawnicza” 4/1986, s. 7.

5 A. Grzegorzczak: *Pojęcie godności jako element poznawczej regulacji ludzkiego zachowania*, „Studia Filozoficzne” 8–9/1983, s. 57; J. Koziński: *Godność (...)*, op. cit., s. 21.

przeglądu problematyki godności ludzkiej widać, karanie człowieka pozbawieniem wolności nasuwają szereg pytań i wątpliwości o podstawowym znaczeniu. Pomimo to — co jest bardzo zastanawiające — brak było w polskiej literaturze z zakresu penitencjarystyki rozważań aksjologicznych. Dopiero w ostatnich latach rozważania takie zostały podjęte (T. Szymanowski, M. Porowski, A. Rzepliński).⁶

M. Porowski i A. Rzepliński⁷ skoncentrowali się na pytaniu podstawowym: czy kara pozbawienia wolności jako taka da się pogodzić z poszanowaniem godności ludzkiej skazanego?

Z dokładnego zreferowania bardzo interesujących wywodów M. Porowskiego i A. Rzeplińskiego muszę oczywiście zrezygnować. Poprzestanę tu jedynie na zasygnalizowaniu najistotniejszych w moim mniemaniu kwestii. Mam nadzieję, że poglądy Autorów nie ulegną zasadniczym zniekształceniom.

III

Godność osoby ludzkiej jest, jak podkreślają, centralną kategorią aksjologiczną. Owa godność ludzka przejawia się w tym, że człowiek jest twórcą samego siebie (*sui ipsius plastes*). Absolutna wartość człowieka opiera się na pojęciu osoby. Człowiek jest osobą, bo ma poczucie własnej tożsamości. Spośród innych bytów wyróżnia człowieka wolność i rozumność. Jest on celem samym w sobie, nie może być traktowany jako środek służący do osiągnięcia jakiegoś innego celu (Kant). Godność ludzka wymaga, aby człowiek działał pod wpływem świadomego i wolnego wyboru, a nie pod wpływem instynktu lub przymusu.

Sytuacja przestępcy w postępowaniu karnym jest zaprzeczeniem wymagań godności ludzkiej. Jest on bowiem traktowany przedmiotowo. Przedmiotowe traktowanie daje się odczuć ze szczególną mocą w postępowaniu wykonawczym kary pozbawienia wolności.

Przedmiotowe, uchybiające godności ludzkiej przestępcy traktowanie nie jest jednak w sposób konieczny związane z samą istotą kary. Kara, ukształtowana w duchu absolutnych teorii Kanta i Hegla, godności ludzkiej skazanego nie narusza. Dopiero przydanie karze innych celów, leżących poza jej — w myśl tych teorii rozumianą — istotą, prowadzi do uprzedmiotowienia skazanego. Sytuacja skazanego stwarza sposobność do zabiegów

⁶ T. Szymanowski, J. Górski: *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w świetle wyników badań*, Warszawa 1962, s. 40 i n.; M. Porowski, A. Rzepliński: *W kwestii (...)*, op. cit.

⁷ M. Porowski, A. Rzepliński: *W kwestii (...)*, op. cit.

manipulacyjnych. „A więc nie kara, lecz sposób jej wykonania (polityka penitencyjarna) może być i jest faktycznie źródłem deprecjacji wartości sprzężonych z karą” (s. 21).

W dalszej partii wywodów M. Porowski i A. Rzepliński zwracają uwagę na fakt, że pomimo zaleceń międzynarodowych i przepisów prawa wewnętrznego wielu państw warunki więzienne przeszkadzają w „zrealizowaniu” tej wartości, jaką jest godność ludzka, czyli innymi słowy, „powodują jej uszczerbek”. Wiele przyczyn natury kulturowej powoduje, że tak władze jak i społeczeństwa traktują przestępców pospolitych jako osoby o mniejszej wartości.

Autorzy ci dochodzą więc do wniosku, że „uznanie postulatu uszanowania godności ludzkiej więźnia za ideał wcielony w życie jest przedwczesne” (s. 24), oraz że „przy obecnym poziomie rozwoju polityki penitencjarnej można zasadnie mówić o przenikaniu do jej warstwy ideologicznej aksjomatu o przyrodzonej godności osoby ludzkiej, której praktyka nie jest w stanie zasymilować” (s. 24).

W praktyce penitencjarnej, jak twierdzą oni dalej, postulat poszanowania godności ludzkiej więźnia rozbija się bowiem o programowe i organizacyjne warunki więzienne. Z natury rzeczy więzienie nastawione jest na deprivację autonomii, będącej „źrenicą godności”. O ile więziennictwo przystałoby na zagwarantowanie więźniowi warunków do życia w godności, to musiałoby brać pod uwagę jego wolę, musiałoby zgodzić się na jego podmiotowe traktowanie — przynajmniej w takim zakresie, w jakim korzystają z tego osoby przebywające w warunkach koszarowych.

I w tym miejscu — co w świetle ich poprzednich twierdzeń na temat teorii kary a sposobu jej wykonania grzeszy niekonsekwencją — M. Porowski i A. Rzepliński piszą, że taka przemiana więziennictwa jest niemożliwa (więzienie przekształciłoby się wtedy w swoją antynomię). Uważają, że „postulowanie gwarancji dla pełnej realizacji godności osobowej równałoby się postulowaniu wykreślenia tej instytucji (tj. więzienia — Z.H.) z katalogu kar kryminalnych” (s. 25). Nie zauważają chyba jednak przy tym, że przy pewnym rozumieniu „gwarancji dla pełnej realizacji godności osobowej” czy — o czym piszą nieco dalej — „zacieśnianiu granic jej urzeczywistnienia” nieodparcie nasuwa się postulat wykreślenia wszystkich znanych kar z owego katalogu.

W dalszej części M. Porowski i A. Rzepliński analizują problematykę godności osobowościowej więźnia. Wychodzą z założenia, że owej godności nie można odebrać, lecz że jej utrata lub pozyskanie może być wyłącznie dziełem samego człowieka. Wykazują jednak, że warunki więzienne, stwarzając niebezpie-

czeństwo utraty szacunku dla samego siebie, stają się zagrożeniem dla godności osobowościowej (osobistej, własnej) więźnia. Nasilenie zagrożenia dla tej wartości, zresztą stopniowalnej, zależy od przypisywanych karze funkcji (w systemach racjonalizowanych korekcyjnie, aspirujących do zmiany postaw, zagrożenie owo jest największe) oraz od intensywności przeżywania przez więźnia samego siebie. Wobec zaś tego, że między godnością osobowościową a godnością ludzką zachodzą istotne związki, godzenie w pierwszą z nich godzi zarazem w drugą.

M. Porowski i A. Rzepliński podkreślają, że „najpoważniejsze zagrożenie dla godności więźnia tak osobowej jak i osobowościowej kryje w sobie korekcyjna racjonalizacja kary, i to bez względu na metodę, która w tym celu zostanie zastosowana (pokuta, resocjalizacja, psychoterapia). W obu przypadkach przymus poprawy jest ewidentnym pogwałceniem autonomii przestępcy. Postrzegany przez pryzmat godności osobowej, godzi w wolność człowieka, narzucając przymusem z zewnątrz obcy (gdy nawet najbardziej pożądanym) cel moralny, doprowadza do instrumentalnego traktowania go. Rozpatrywany zaś w kontekście godności osobowościowej jest zamachem na sumienie przestępcy, jego własną strukturę moralną” (s. 44, 45). Decyzja o poprawie przestępcy zapada przecież poza nim, bez jego woli, a ewentualny jego opór ma być przelamany przemocą.

W konkluzji dochodzą oni do wniosku, że „na gruncie przyjętych wartości nie daje się uzasadnić aksjologicznie możliwości istnienia więzień, zbyt silnie godzą one bowiem w wartości, które były przedmiotem analizy” (s. 48,49). Nie można natomiast godności ludzkiej usunąć z pozycji wartości podstawowej (centralnej kategorii aksjologicznej) i zastąpić jakąś inną, np. „prawa i porządku”.

IV

Radykalne stanowisko M. Porowskiego i A. Rzeplińskiego skłania do przestudiowania na nowo odpowiednich unormowań prawnych, w tym dokumentów międzynarodowych.⁸ Wychodzą one, jak wiadomo, z założenia, że kara pozbawienia wolności da się pogodzić z poszanowaniem godności ludzkiej więźnia.

Brak tutaj miejsca na dokładniejsze omówienie odpowiednich konwencji czy innych dokumentów międzynarodowych oraz na szczegółowe omówienie choćby kilku wybranych systemów prawa penitencjarnego. Zwróć więc tylko uwagę na niektóre zagadnienia.

⁸ Trzeba odnotować, że Autorzy ci poniechali analizy przepisów prawa — zob. M. Porowski, A. Rzepliński: W kwestii (...), op. cit., s. 21.

Przedtem chciałbym jednak zaznaczyć, że sformułowania aktów prawnych nie zawsze są oparte na jasnej koncepcji teoretycznej. Bywa to szczególnie widoczne, gdy autorzy przepisów poruszają się po tak delikatnej materii, jak problematyka poszanowania godności ludzkiej więźnia. Nawet gdyby przyświecała im bardzo klarowna koncepcja, to i tak zresztą nie potrafią unormować przedmiotu, z natury nie dającym się prawnie unormować.

„Godność ludzka” czy „poszanowanie godności ludzkiej” nie mogą być niczym innym w tekście prawnym niż tzw. nieokreślonymi pojęciami prawnymi. Organ stosujący prawo ma je w każdym wypadku konkretyzować, tu — przez odwoływanie się do metaprawnego porządku wartości. Ale organ kontrolujący stosowanie prawa może te pojęcia po swojemu interpretować i tym sposobem wywierać znaczny wpływ na stosowanie prawa i na przemiany całych instytucji prawnych. Nieokreśloność ta może więc spełniać bardzo pożyteczną funkcję, pod warunkiem jednak efektywnej kontroli, a ta z kolei zależy od podmiotowości osób objętych działaniem organu stosującego prawo.

V

Co na temat poszanowania godności ludzkiej więźnia mówią akty międzynarodowe? Czy — dokładniej — co na ten temat mówią wprost?

Weźmy najpierw pod uwagę Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka. Jak powszechnie wiadomo, zostały one ratyfikowane przez PRL w roku 1977 (Dz. U. Nr 38, załącznik). Problematyki karania, a w szczególności pozbawienia wolności dotyczy szereg artykułów Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych. Z punktu widzenia interesującej nas tu problematyki ważne normy zawierają przepisy art. 7 i art. 10 Paktów Praw Człowieka.

Przepis art. 7 stanowi: „Nikt nie będzie poddawany torturom albo okrutnemu, niehumanitarnemu lub poniżającemu traktowaniu czy karaniu. W szczególności nikt nie będzie poddawany, bez swej zgody, wyrażonej swobodnie, doświadczeniom lekarskim lub naukowym”. Natomiast przepis art. 10 stanowi: „1. Każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka. 2.a) Osoby oskarżone będą, oprócz wyjątkowych okoliczności, oddzielone od osób skazanych i będą podlegały innemu traktowaniu, odpowiadającemu ich statusowi osób nie skazanych; b) Oskarżeni młodociani będą oddzieleni od dorosłych i możliwie jak najszybciej postawieni przed sądem celem osądzenia. 3. System penitencjarny obejmować będzie traktowanie więź-

niów, którego zasadniczym celem będzie ich poprawa i rehabilitacja społeczna. Przesłępcy młodociani będą oddzieleni od dorosłych i traktowani stosownie do swego wieku i statusu prawnego”.

Omawiane przepisy Paktów Praw Człowieka są przedmiotem zainteresowania polskiej nauki prawa penitencjarnego już od pewnego czasu.⁹ Oczywiście spotkały się one z aprobatą. W tym miejscu chciałbym zaproponować, aby przyjrzeć się im w świetle poprzedzających rozważań na temat godności ludzkiej i jej zagrożenia w warunkach więzienia.

Zauważmy od razu, że zwrot w cyt. wyżej art. 10 o „przyrodzonej godności człowieka” oznacza aprobatę dla koncepcji prawnonaturalnych, w myśl których godność człowieka i wynikające z niej prawa są pierwotne wobec unormowań prawa pozytywnego (stanowionego przez państwo).¹⁰

Przed wszystkim zaś, odnotujmy, iż Pakty nie tylko stoją na stanowisku, że kara pozbawienia wolności (jak zresztą również areszt śledczy) da się pogodzić z traktowaniem skazanego (aresztowanego) „z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka”, ale ponadto, że z wymaganiami poszanowania tejże godności nie kłóci się korekcyjnie zorientowany system wykonywania kary.

Jestem zdania, że o ile pierwszego z tych stanowisk można ciągle jeszcze z powodzeniem bronić, o tyle obrona drugiego wydaje się skazana na niepowodzenie. Argumenty przeciwko przymusowej resocjalizacji — a o takiej przecież mówi omawiany przepis — są bardzo poważne. Najważniejszym z nich jest ten, który wskazuje na zagrożenie dla osobistej (osobowościowej) i ludzkiej (osobowej) godności więźnia.¹¹

Oczywiście, gdy w roku 1966 Pakty były podpisywane, resocjalizacyjny model kary pozbawienia wolności był powszechnie aprobowany. Jego krytyka z pozycji etycznych (zagrożenie dla godności) i z pozycji kryminologicznych (brak efektywności) w latach sześćdziesiątych dopiero się zaczęła, aby przybrać na sile w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.¹² Dzisiaj więc widać, że brak klauzuli, iż więzień może być poddany

⁹ T. Szymanowski, J. Górski: Wykonywanie (...), op. cit., s. 43. Zob. także: S. Leleńtal: Wybór tekstów źródłowych do nauki prawa karnego wykonawczego, Łódź 1986, s. 59 i n. oraz K. Poklewski-Koziół: Prawa osób pozbawionych wolności, „Studia Prawnicze” 1—2/1986, s. 108 i n.

¹⁰ K. Grzybowski: Historia doktryn politycznych i prawnych, Warszawa 1968.

¹¹ Jak wiadomo, przeciwko resocjalizacji w więzieniu przytacza się także argument kryminologicznej natury, iż okazała się ona nieefektywna. Zob. G. Kaiser: Strafvollzug im europäischen Vergleich, Darmstadt 1993, s. 214 i n.

¹² G. Kaiser: Strafvollzug (...), op. cit., s. 214 i n.; N. Christie: Limits to Pain, Oxford 1982, s. 48.

traktowaniu resocjalizacyjnemu tylko za swoją zgodą, jest słabym punktem Paktów.

Wracając do kwestii możliwości pogodzenia kary pozbawienia wolności jako takiej z wymaganiem poszanowania godności ludzkiej skazanego należy wyraźnie podkreślić, że jest to do pomyślenia dopiero wtedy, gdy skazany zaczyna być traktowany z respektem dla jego woli, czyli gdy jest traktowany podmiotowo. Zakres tego upodmiotowienia więźnia zależy przede wszystkim od treści kary pozbawienia wolności. Im mniej deprywacji z nią związanych, czyli im mniej ograniczeń i rygorów nakładanych na skazanego poza stanowiącym istotę tej kary zakazem opuszczania wyznaczonego miejsca,¹³ tym więcej miejsca na podmiotowość więźnia.

W sferze prawnej podmiotowość owa przejawia się w postaci należytego unormowania statutu prawnego więźnia. Szczególne znaczenie mają przy tym stojące do dyspozycji więźnia środki ochrony jego praw, takie jak skargi, zażalenia czy przede wszystkim możliwość korzystania z drogi sądowej.¹⁴

Łatwo zauważyć, że omawiane Pakty Praw Człowieka pomijają te kwestie podmiotowości więźnia milczeniem. Przepis art. 14 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych statuuje reguły praworządowego postępowania karnego, w tym szczególnie gwarancje procesowe podejrzanego i oskarżonego, ale odnosi je wyraźnie tylko do postępowania przygotowawczego i jurysdykcyjnego. Postępowanie wykonawcze, niestety, pomija.

Zresztą proste rozciągnięcie owych reguł procesowych na fazę postępowania wykonawczego nie załatwiłoby całego problemu. Wykonanie kary pozbawienia wolności ma dwoistą naturę: sądową i administracyjną. Na jednej płaszczyźnie skazany jest stroną w postępowaniu przed sądem, na drugiej zaś — praktycznie ważniejszej — jest tzw. w nauce prawa administracyjnego użytkownikiem zakładu. Pozycja prawna użytkownika zakładu nie jest z natury rzeczy dobra i zagwarantowanie mu podmiotowości wymaga specjalnej regulacji prawnej.¹⁵

Warto jednak dodać, że nie ratyfikowany przez PRL Protokół Fakultatywny do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych uznaje podmiotowość wszystkich, w tym oczywiście i więźniów, w postępowaniu kontrolnym. Otóż zgodnie

¹³ M. Porowski, A. Rzepliński: O granicach reformy więziennictwa (w): Spory wokół reformy więziennictwa (red. S. Walczak), Warszawa 1985, s. 7.

¹⁴ Z. Hołda: Sądowa ochrona praw więźnia, „Przestępczość w Świecie”, t. XX, 1967, s. 101 i n.

¹⁵ E. Ochendowski: Zakład administracyjny jako podmiot administracji państwowej. Poznań 1969.

z art. 1 i artykułami nast. tego Protokołu każda indywidualna osoba, która uważa, że jej prawa zagwarantowane w Pakcie zostały naruszone przez organy państwowe, może zwrócić się do Komitetu Praw Człowieka (funkcjonującego na podstawie art. 28 i n. wspomnianego Paktu) o rozpoznanie jej sprawy. Z możliwości tej można skorzystać dopiero po wyczerpaniu drogi prawnej wewnątrzpaństwowej (art. 2 Protokołu).

Podobne do Paktów Praw Człowieka postanowienia znajdujemy w Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z roku 1950 (stronami tej Konwencji są państwa zachodnioeuropejskie). Jednakże bezpośrednio na temat poszanowania godności ludzkiej więźnia owa Konwencja się nie wypowiada; obowiązek jej poszanowania nakłada (czy lepiej powiedzieć: sankcjonuje) przepis art. 3. Stanowi on, że „nikt nie powinien być poddawany torturom albo nieludzkiemu czy poniżającemu karaniu czy traktowaniu”. Ma on więc charakter ogólny, odnosi się nie tylko do wykonywania kary pozbawienia wolności, choć w praktyce w tej dziedzinie może on odegrać znaczną rolę.

Również na zasadach ogólnych Konwencja afirmuje podmiotowość więźnia, przyznając każdemu prawo do skargi na pogwałcenie gwarantowanych w niej praw, kierowanej do Europejskiej Komisji Praw Człowieka (art. 25). W praktyce więźniowie korzystają z tej możliwości zaskarżania organów państwa do Komisji (na wpływających corocznie do Komisji kilkaset skarg, ok. 25⁰/₀—50⁰/₀ pochodzi od więźniów).¹⁶

Dokumentem międzynarodowym, który szczegółowo wypowiada się na temat traktowania więźniów, są powszechnie znane Wzorcowe Reguły Minimum Traktowania Więźniów (Standard Minimum Rules for the Treatment of Prisoners), przyjęte przez I Kongres Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zapobiegania Przestępczości i Postępowania z Przestępcami w roku 1955. W roku 1957 Reguły zostały zaaprobowane i zarekomendowane do stosowania przez państwa rezolucją Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ.¹⁷

W kwestii respektowania godności ludzkiej więźnia odbywającego karę pozbawienia wolności Reguły stanowią: „Reżym zakładu powinien starać się minimalizować wszelkie różnice między życiem więziennym a życiem na wolności, które prowadzą do zmniejszenia odpowiedzialności więźniów czy respektu na-

¹⁶ G. Kaiser: Strafvollzug (...), op. cit., s. 210 i n.

¹⁷ Polski tekst Reguł — zob. S. Lelental: Wybór (...), op. cit., s. 12 i n. (uwagi na ich temat — tamże, s. 52 i n.). Zob. też K. Poklewski-Koziell: Prawa (...), op. cit.

leżnego ich godności, jako istot ludzkich” (reguła 60.1). Widać od razu, że jest to stanowisko realistyczne i zarazem minimalistyczne.

Reguły opowiadają się za resocjalizacyjnym systemem wykonywania kary pozbawienia wolności (w szczególności zob. regułę 65). Nie zawierają żadnej klauzuli o dobrowolności poddania się środkom oddziaływania resocjalizacyjnego. Są pod tym względem typowe dla czasów, w których powstawały.

Nie idą one dostatecznie daleko, gdy chodzi o upodmiotowienie więźnia na innych płaszczyznach. Przede wszystkim są dosyć ostrożne w kwestii skarg więźniów na administrację penitencjarną: mówią o skargach więźniów składanych do naczelnika więzienia i do centralnej administracji więzień lub do władz sądowych czy innych (reguła 37). Milczą natomiast na temat innych, mocniejszych środków prawnych, przy pomocy których więzień mógłby dochodzić swoich praw naruszanych przez administrację.

Lepiej pod wszystkimi tymi względami prezentują się Reguły Minimum w tzw. wersji europejskiej. Chodzi tu o zmienioną w kilku punktach wersję owych Reguł, przyjętych i zaleconych do stosowania przez państwa-członków Rady Europy rezolucją Komitetu Ministrów Rady Europy z roku 1973.

Najważniejszą z tych zmian — z interesującego nas tutaj punktu widzenia — jest dodanie następującego przepisu: „Pozbawienie wolności powinno przebiegać w takich warunkach materialnych i moralnych, które zapewnią respekt dla godności ludzkiej” (reguła 5.3). Przepis ten, którego celem jest wzmocnienie ochrony godności ludzkiej więźnia, znajduje wsparcie w szeregu innych zmianach. Warto tu wspomnieć np. o regule 22, która brzmi jak następuje: „Więźniowie nie powinni być poddawani żadnym naukowym czy medycznym eksperymentom, które mogą spowodować u nich cielesne lub moralne szkody”.

Wydaje mi się, że przy braku generalnego nakazu uzyskiwania zgody więźnia na poddanie go resocjalizacyjnym zabiegom, reguła 22 może w pewnym zakresie przyczynić się do zapobiegania naruszeniom osobistej i ludzkiej godności więźnia (przynajmniej w drastycznych wypadkach „intensywnych” zabiegów resocjalizacyjnych, jak np. psychoterapia). Chciałbym także zwrócić uwagę na wyraźny zakaz powodowania „szkod moralnych”. Jest to chyba ślad nowego myślenia, bardziej zorientowanego na ochronę godności więźnia.

Zaakcentowanie obowiązku poszanowania godności ludzkiej więźnia przez europejską wersję Reguł Minimum najwyraźniej uznawane było przez jej twórców za najważniejszą ze zmian. Świadczy o tym m.in. to, że w przedmowie do niemieckojęzycznego wydania tekstu Reguł kolejno ministrowie sprawiedliwości

RFN, Austrii i Szwajcarii bardzo wyraźnie eksponują rolę Reguł w ochronie godności ludzkiej więźnia.¹⁸ Także we wprowadzeniu do tego wydania podkreśla się wagę wyraźnego uznania przez Reguły, że ich celem jest ochrona godności ludzkiej.¹⁹

Pragnę też dodać, że europejska wersja Reguł, przez nowe unormowanie problematyki kontroli i inspekcji więzień, uwytknęła znaczenie ochrony praw więźniów. W szczególności podkreśla potrzebę sprawowania takiej kontroli przez stojące otworem przed więźniem sądy lub inne władze niezależne od administracji penitencjarnej (reguła 56.2).

Kwestie ochrony godności więźnia zostały natomiast zapoznane w innej rezolucji Komitetu Ministrów Rady Europy, a mianowicie w rezolucji z roku 1976²⁰ w sprawie postępowania ze skazanymi na kary długoterminowe. Rezolucja ta, skądinąd humanitarna w założeniach, opowiada się za resocjalizacyjnym systemem wykonywania kar długoterminowego pozbawienia wolności i nie stara się stworzyć przeciwwagi dla tkwiących w tym systemie zagrożeń dla godności więźniów choćby w formie wzmianki o potrzebie respektowania owej godności.

W podsumowaniu tej części rozważań można stwierdzić, że akty międzynarodowe dotyczące wykonywania kary pozbawienia wolności dostrzegają potrzebę poszanowania godności ludzkiej więźnia. Kładą jednak zbyt mały nacisk na konieczność zagwarantowania więźniowi podmiotowości w postępowaniu wykonawczym, a lansują resocjalizacyjny model więzienia. Symptomy wzrostu wrażliwości na ochronę godności więźnia znajdujemy natomiast w europejskiej wersji Reguł Minimum, lecz te, niestety, ograniczają się tylko do krajów Europy Zachodniej.

VI

Jak na tle tego, co powiedziano wyżej, przedstawiają się przepisy prawa polskiego?

Milczy na temat ochrony godności ludzkiej Konstytucja PRL. Sam termin „godność ludzka” w jej przepisach nie występuje. Koncepcję praw człowieka wywodzi ona najwyraźniej z radykalnego pozytywizmu prawniczego i sugeruje, że ich źródłem jest przepis konstytucyjny (zob. np. art. 67 ust. 1).

Wypowiada się na ten temat k.k.w. Przepis art. 7 § 3 k.k.w. stanowi, że „kary wykonuje się w sposób humanitarny, z po-

¹⁸ Mindestgrundsätze für die Behandlung der Gefangenen — Europäische Fassung, Karlsruhe 1975, s. 8 i n.

¹⁹ Mindestgrundsätze (...), op. cit., s. 13.

²⁰ E. Janiszewska-Talaga: Wykonywanie kar długoterminowego pozbawienia wolności, Warszawa 1980, s. 36 i n.

szanowaniem godności ludzkiej skazanego". Na pierwszy rzut oka sformułowanie to wydaje się podobne do sformułowania art. 10.1. Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych („Każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka”). Istotną różnicę ideologicznej natury przynosi jednak opuszczenie zwrotu o „przyrodzonej godności”.

Według przepisu art. 37 k.k.w. zadaniem wykonywania kary pozbawienia wolności jest resocjalizacja skazanego. Przepis ten otwarcie stanowi, że wola skazanego nie ma przy tym znaczenia. Stanowi on przecież, że dla osiągnięcia tego celu „prowadzi się działalność resocjalizacyjną, polegającą na poddaniu skazanego dyscyplinie i porządkowi w odpowiednim zakładzie oraz na oddziaływaniu zwłaszcza przez pracę, naukę i zajęcia kulturalno-oświatowe” (§ 2). Inne przepisy k.k.w., a także regulaminu (zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z 25.I.1974 r. w sprawie tymczasowego regulaminu wykonywania kary pozbawienia wolności, Dz. Urz. MS Nr 2, poz. 6 z późn. zm.) i innych przepisów wykonawczych sformułowane są w takim samym duchu.

Generalnie biorąc, przepisy obowiązującego prawa są dalekie od zagwarantowania skazanym podmiotowości. W ich świetle status prawny skazanego — nie tylko jako użytkownika zakładu, ale również jako strony w postępowaniu przed sądem wykonawczym — nie wygląda zadowalająco.²¹

W szczególności arsenał środków prawnych, którymi może się posłużyć skazany w obronie swoich praw przed ich pogwałceniem przez administrację więzienną, przedstawia się nadzwyczaj ubogo. Jest to w gruncie rzeczy skarga (typu skargi administracyjnej) o bardzo ograniczonych skutkach prawnych (art. 48 pkt 4 i 5, art. 31 in fine k.k.w., § 99—101 regulaminu).²² W tym stanie rzeczy trudno oczekiwać, że wymaganie poszanowania godności ludzkiej więźnia będzie spełniane w dostatecznym stopniu. W art. 7 § 3 mówi k.k.w. o mechanizmie do walki o humanizację więzienia, lecz nie przewiduje doń takich sił, które mogłyby go napędzać. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sądowa kontrola administracji więziennej, uruchamiana także z inicjatywy więźnia, może dopiero uczynić z normy przewidzianej w przepisie art. 7 § 3 k.k.w. efektywne prawo.

Jednakże otwarcie przed więźniem drogi sądowej do dochodzenia jego praw wobec administracji więziennej nie gwarantuje

²¹ Szerzej np. Z. Hołda: Status prawny więźnia według obowiązującego prawa polskiego, Lublin 1986 (maszynopis).

²² M. Porowski: Prawne podstawy funkcjonowania administracji penitencjarnej i ochrona praw podmiotowych skazanego, „Prace IPS i R UW” t. 5, 1980, s. 76.

natychmiastowej przebudowy systemu penitencjarnego w duchu poszanowania godności więźnia. Potrzebna jest gruntowna reforma nie tylko systemu wykonywania kary, ale i całej polityki kryminalnej. Polityka owa musi być wydatnie zliberalizowana.

Wbrew obawom opinia społeczna wydaje się sprzyjać takiej reformie. Chciałbym tu wspomnieć, że na podstawie swoich badań empirycznych A. Mościskier doszedł do wniosku, iż istnieje większy stopień liberalizmu opinii społecznej w odniesieniu do wykonania kary pozbawienia wolności, niż ma to miejsce tak w obowiązującej regulacji prawnej jak i w praktyce penitencjarnej. „Poglądy społeczne zmierzają przede wszystkim w kierunku rozszerzenia uprawnień skazanych, ograniczenia środków represyjnych i prawnego uregulowania pracy więźniów zgodnie z zasadami obowiązującymi w całej gospodarce”.²³

VII

Z powyższych rozważań można wyciągnąć wniosek, że w kwestii ochrony godności ludzkiej skazanego odbywającego karę pozbawienia wolności jest jeszcze dużo do zrobienia. Widać jednak, że idea respektu dla godności ludzkiej jako podstawowej zasady prawa penitencjarnego przenika — choć powoli — do przepisów prawa, a nawet gdzieś do orzecznictwa sądowego.

Dziedzina praktyki więziennej nie była przedmiotem naszej uwagi. Odnotujmy jednak na zakończenie fakt skądinąd znany, że praktyka owa często odbiega od unormowań prawnych, a na zabiegi reformatorskie jest uodporniona.

²³ A. Mościskier: Zakład karny i wykonanie kary pozbawienia wolności w opinii społeczności lokalnej, „Archiwum Kryminologii” t. XI, 1984, s. 267.

Prawo za granicą

JAN WIDACKI

O NIEKTÓRYCH GWARANCJACH PROCESOWYCH PODEJRZANEGO W JAPONII

1. Represyjność prawa, ograniczenia praw jednostek wynikające z przepisów procedury karnej i uprawnień policji tłumaczy się zazwyczaj jako konieczna cena, którą trzeba zapłacić za skuteczność walki z przestępczością.¹ Przykład Japonii pokazuje jed-

¹ Na odrębną dyskusję zasługuje kwestia, o ile zmienić można stan przestępczości przez represję karną, a o ile przez długofalowe działania natury społecznej, gospodarczej i politycznej.